

Tadeusz Władysław Świątek

## ŚLADAMI SŁAWNYCH RODÓW

długość trasy: ok. 3 km, czas: ok. 1 h

Podążając tym szlakiem będziemy mogli obejrzeć wille wzniesione przez przedstawicieli znanych warszawskich rodów. Ludzie przeminęli, ale pamięć o nich tli się jeszcze w opowieściach starych mieszkańców bądź bywalców dawnego Konstancina. Niestety, ich też z każdym rokiem ubywa. Mottem naszego spaceru niech będą słowa poety i wizjonera Adama Asnyka:

*„Przeszłość nie wraca jak żywe zjawisko,  
W dawnej postaci — jednak nie umiera:  
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko,  
I świeże kształty dla siebie przybiera.”*

Utwierdzają one nas w przekonaniu o nieuchronności przemian, niezależnie od okoliczności, co już wcześniej ujął w znaną dziś maksymę grecki filozof Heraklit z Efezu: Nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki, bo już inne napłynęły w nią wody

Obie te myśli są kluczem do zrozumienia poplątanych wątków polskiej historii.

- |                     |                 |                                       |
|---------------------|-----------------|---------------------------------------|
| 1. Willa Szwajcarka | 5. Willa Muszka | 9. Dworek Polski                      |
| 2. Willa pod Dębem  | 6. Wieża ciśniń | 10. Willa Ustronie                    |
| 3. Willa Natemi     | 7. Willa Julia  | 11. Willa Jagiellonka                 |
| 4. Willa Izyhali    | 8. Willa Anna   | 12. Willa Fraszka (d. Dworek w Lesie) |





Majówka w Konstancinie w 1911 r. Portret zbiorowy właścicieli willi. Zbiory Barbary Pfeiffer-Kadlewicz

*Spacer rozpoczynamy od zbiegu ulic **Piłsudskiego i Sienkiewicza** (przed wojną nazywanych alejami, co wyraźnie odróżniało Konstancin od sąsiadujących z nim miejscowości – jak dawniej mówiono – letnicznych). Zatrzymujemy się na wspomnianym narożu obok dwóch starych willi – stojącej najbliższej **Szwajcarki** (ul. Sienkiewicza 5) i nieco dalej, frontem stojącej do ulicy willi **Pod Dębem** (ul. Piłsudskiego 21)*



Ferdynand Adolf Pal z żoną Heleną i kuzynką przed willą Pod dębem w Konstancinie, 1934. Zbiory Jolanty Pawlik

Pierwsza, datowana na **1899** rok, utrzymana w stylu klasycznego domu szwajcarskiego, według projektu prawdopodobnie Bronisława Colony-Czosnowskiego, druga – ta odleglejsza – ozdobiona herbem Godziemba hrabiów **Dąbskich**, wzniesiona w roku 1902, klasycystyczna, według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Od 1914 były one własnością osoby wielce zasłużonej dla Konstancina, Józefy z Iwaszkiewiczów Dąbskiej (1824-1915), m.in. fundatorki miejscowego kościoła, utrzymanego w stylu nadwiślańskiego gotyku. Skoro sięgamy do skarbnicy historii, a nasz spacer wiedzie śladami zacnych rodów przemysłowych dawnej War-



Bracia Palowie – Ferdynand Adolf, Gustaw i Oskar, współwłaściciele Fabryki Przetworów Chemicznych „Dobrolin”. Zbiory Jolanty Pawlik

szawy, warto zapamiętać, że w 1925 r. oba obiekty nabyli od spadkobierców hrabiny Dąbskiej **Ferdynand Adolf** (1889-1935) i Helena **Palowie**, Ferdynand Adolf wraz

z bratem Gustawem założyli Fabrykę Wrobów Chemicznych „Dobrolin” F. A. i G. Pal. Od 1907 r. byli oni producentami początkowo past do obuwia, później również past do podłogi i do zębów. Jako pierwsi wprowadzili do produkcji różne „czyszcidla”, m.in. do metali, i pierwsze pudełka do past do obuwia z otwieraczem, takim jaki znamy dziś. Była to jedyna z krajowych firm angażująca w reklamie egzotyczne zwierzęta: wielbłądy i słonie (ten rodzaj marketingu postrzegano jako amerykański). Warto też pamiętać, że Palowie (Pahlowie – wg pierwotnej pisowni), choć niemieckiego pochodzenia, to jednak należeli do rodzin spolszczonych i na wskroś patriotycznych. Dowody tego dali w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r., kiedy wytoczone z ich fabryki podpalone beczki pełne łatwopalnych substancji, spowodowały ogromne spustoszenie w kolumnie czołgów armii hitlerowskiej wjeżdżających do stolicy ul. Wolską.



Dzieci Ferdynanda Adolfa Pala na wakacjach w Konstancinie, 1930. Zbiory Jolanty Pawlik



Za **Szwajcarką**, która po wojnie straciła umieszczone pod okapami dachu balkony-werandy, spotykamy piękną willę **Natemi**, należącą niegdyś do księżąt **Druckich-Lubeckich**, z których wywodziła się artystka fotografik przedwojennej Polski – **Zofia Chomętowska** (1902-1991).



Rodzina Druckich-Lubeckich, lata 20. XX w.  
Fundacja Archeologii Fotografii

Kolejnymi właścicielami tej budowli, do wybuchu II wojny, byli **Natalia i Emil Landsbergowie**, których kuzynem jest pierwszy prezydent odrodzonej Litwy Vytautas Landsbergis. To rodzina pochodzenia litewskiego, ze stolicą Polski związana jedynie epizodycznie pracą w zarządzie kolei państwowych.

Idąc w dalszym ciągu ulicą Sienkiewicza dochodzimy do równie pięknej willi o nazwie **Moja**, wyróżniającej się wieżą ozdobioną krenelażem.

Sąsiaduje z nią ośrodek szkolenia, który przez lata zmieniał branże i poprzez kolejne remonty zatracił pierwotną formę architektoniczną. Ten bezstylowy obecnie budynek, wzniesiony w 1914 r., w niczym już nie przypomina czołowego pensjonatu Konstancina – **Leliwy**.



Księżna Bronisława Drucka-Lubecka na balkonie willi Eugenia (obecnie Natemi).  
Fot. Zofia Chomętowska, lata 20. XX w.  
Fundacja Archeologii Fotografii

Zatrzymajmy się przy pięknej w proporcjach willi z pozbawionym tralek półokrągłym tarasem pierwszego piętra (ul. Sienkiewicza 15).

Występowała pod z pozoru dziwaczną nazwą **Izyhali**, będącą zbitką imion dwóch córek właściciela posesji – **Władysława Paschalskiego** (1883-1927), **Izy i Haliny**. Nazwy tej próżno by szukać na klasycznej niemal pałacowej elewacji, nigdy nie została na nią naniesiona. Pozostała



Portret małżonków Władysława i Ireny z Górskich Paschalskich z ich córką Halą oraz rodziców Paschalskiej – Mieczysława i Jadwigi z Ostrowskich Górskich, 1926. Zbiory Tadeusza Wł. Świątka.



Zofia Drucka-Lubecka, secundo voto Chomętowska, z pierwszym mężem Mieczysławem Lachowickim-Czechowiczem, około 1919 r.  
Fundacja Archeologii Fotografii

w księdze hipotecznej i w pamięci stałych mieszkańców i bywalców Konstancina. Obiekt jakby przeniesiony z francuskiej Riwiery, brakuje tylko w tle palm i egzotycznych, bajecznie kolorowych kwiatów. Po powojennej nacjonalizacji w willi mieściło się przedszkole.



Małżonkowie Paschalscy ze starszą córką Izą na tarasie willi Muszka (?)  
Własność FilMOTEKA Narodowa, Michał Gronkiewicz

Zmarły przedwcześnie Władysław Paschalski praktykę odbył w fabryce giłz papierosowych swego stryja w Radomiu, a pierwszy własny zakład założył początkowo w Krakowie i reaktywował dopiero po I wojnie światowej na warszawskiej Woli, przy Żytniej 15/17. Prowadzona przez niego Fabryka Maszyn dla Przemysłu Tytoniowego po ustanowieniu Państwowego Monopolu Tytoniowego i w jego konsekwencji wykupu przez państwo wszystkich wytwórni tytoniowych w Polsce, praktycznie zmonopolizowała produkcję maszyn papierosowych w kraju. W 1924 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych podpisało z Paschalskim kontrakt na produkcję maszyn do wyrobu amunicji karabinowej dla Wojska Polskiego. Od tej chwili fabryka występowała pod nazwą: Zakłady Przemysłowo-Handlowe p.f. „Wł. Paschalski” i zatrudniała ok. 500 pracowników. Mimo silnej konkurencji za granicą, weszła ze swoją produkcją na rynki francuski, rumuński, łotewski, estoński i turecki, a eksport do tyłu krajów stał się powodem utworzenia przedstawicielstw, m.in. w Królestwie Rumunii. Występowały tam pod nazwą: „Maison do Commerce Paschalski et Co.”, a z czasem się usamodzielniały. Obok maszyn papierosowych i taśm do ich rozruchu, firma konstruowała automaty do pakowania papierosów oraz klejarki do pudełek papierosowych. Po śmierci Paschalskiego (pochowany na warszawskich Powązkach), na czele zakładu stanął jego szwagier – inżynier Mieczysław Górski.

Idźmy w kierunku sąsiedniego budynku, pełnego uroku niewielkiego drewniano-murowanego domku o nazwie **Muszka** (ul. Sienkiewicza 17), który wraz z poprzednio wspomnianą willą stanowił własność Władysława Paschalskiego, przemysłowca z Warszawy. Do pierwszych lat powojennych stanowił on własność **Ireny z Górskich Paschalskiej** (1891-1990), wdowy po Władysławie, matki Izy i Haliny, które w równych częściach odziedziczyły sąsiadującą z nim willę Izyhali. **Halina z Paschalskich Najderowa** to żona profesora Zdzisława Najdera (ur. 1930), historyka literatury, byłego doradcy prezydenta Lecha Wałęsy.

Ostatni na tej ulicy dom, to dom **Stefana Żeromskiego**, czyli willa **Świt**. Podchodzimy pod stojącą w perspektywie ul. Sienkiewicza iście zamkową, czerwoną wieżę ciśnień, noszącą z dawną imię **Roch** (1899), wzniesioną jeszcze pod koniec XIX wieku przy wytyczonej wówczas alei Witolda. Od lat powojennych

występuje pod zmienioną nazwą ul. Żeromskiego. Projektantem wieży był wybitny architekt warszawski **Edward August Karol Lilpop** (1844-1911), przedstawiciel wywodzącej się z Grazu (Austria) znanej rodziny przemysłowców. Jego stryj, **Stanisław Lilpop** (1817-1866), inżynier i konstruktor, popularyzator myśli technicznej, był założycielem potężnych zakładów metalurgicznych w Warszawie, Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau & Loewenstein” SA (dzisiejsza ul. Bema 65). Jako pierwsze produkowały wagony kolejowe, lokomotywy, silniki okrętowe i aż do wybuchu II wojny światowej pulmanowskie wagony sypialne. Poza tym składały samochody licencyjne: ciężarówka niemieckiej marki Hanomag (na lanych oponach) i amerykańskie limuzyny popularnej marki Chevrolet.

Kolejną willą, związaną z rodziną pochodzącą z Warszawy, jest **Julia** (1905, ul. Batorego 20). Zaprojektowana przez samego właściciela, przemysłowca **Karola Machlejda** (1837-1906) oraz architekta Tadeusza Czosnowskiego. Wzniesiona przez firmę budowlaną Władysława Czosnowskiego z Warszawy w stylu nawiązującym do zamków nad Renem. W jej wnętrzu na uwagę zasługują żeliwne ozdobne



**Karol Machlejd**, Zbiory Tadeusza W. Świątka

schody z balustradą i znajdujące się na zewnątrz – po obu stronach domu – symetryczne piętrowe drewniane werandy z rzeźbami w drewnie i pasami kolorowych szybek wokół okien. Mimo zawirów politycznych, spadkobiercom udało się obiekt utrzymać do chwili obecnej, należy on więc nie tylko do najstarszych rezydencji starego Konstancina, ale nade wszystko do nieruchomości niezmiennie pozostających w rękach jednej rodziny od chwili powstania.

Machlejdowie pochodzą z Highlands w północnej Szkocji i wywodzą się z klanu, którego gaelicka nazwa brzmi Macleòid, szkocka zaś MacLeod. Do chwili obecnej na wyspie Skye można oglądać zamek będący nie tylko kolebką tego rodu, ale w dalszym ciągu przez tę rodzinę zamieszkiwany. Przeszedłszy Europę z zachodu na wschód – Machlejdowie



**Reklama browaru parowego i stodoły Karola Machlejda, 1895.** Zbiory Tadeusza W. Świątka



**Julian Machlejd, z żoną Krystyną z Ulrichów i córką Krystyną, ok. 1914 r.** Zbiory Juliana Henisza



**Julia willa rodziny Machlejdów.**  
Fot. Tomasz Myśluk

zatrzymali się w Warszawie, gdzie ich obco brzmiące nazwisko uległo zniekształceniu zarówno w wymowie, jak i pisowni.

W momencie wznoszenia willi w Konstancinie Karol Machlejd był już od siedmiu lat wdowcem, ojcem kilkorga dorosłych dzieci. Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłej żony – Julianny Marianny Teichert-Stawickiej – nadał domowi imię **Julia**. Od 1869 r. prowadził w Warszawie przy ul. Chłodnej 45 browar, w którym znajdowała się jedna z największych w Królestwie Polskim słodowni. Jego browar miał też noszącą nazwę Zagłoba filię w Ciechanowie. Uznany za pioniera przemysłu piwowarskiego w Królestwie Polskim, jako pierwszy produkował piwo bawarskie (lager) i stosował mechaniczne napełnianie butelek. Był nie tylko producentem wyśmienitego piwa, po-

tocznie nazywanego jego nazwiskiem, ale również działaczem społecznym. Z wyboru pełnił urząd sędziego Trybunału Handlowego miasta Warszawy oraz prezesa rady Kasy Przemysłowców, był też założycielem i długoletnim prezesem Stowarzyszenia Pracowników Handlowych oraz starszym Zgromadzenia Piwowarów. Zmarł w Konstancinie, pochowany na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie.

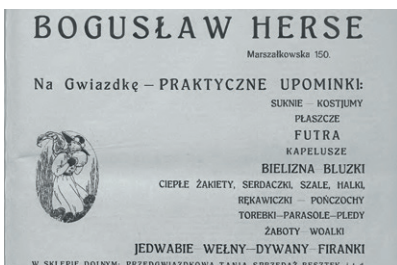
Kolejnym właścicielem konstancińskiej willi został **Julian Marcin Edward Machlejd** (1866-1936), pastor wyznania ewangelicko-augsburskiego (luterńskiego), pedagog i przemysłowiec. Już jako uczeń gimnazjum warszawskiego organizował kółka naukowo-patriotyczne, za co został wydalony ze szkoły. Na jego błyskotliwe kazania przychodziłi ludzie innych wyznań. Przeciwstawił się popieranej przez władze carskie polityce germanizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, co ściągało na niego ataki władz rosyjskich. W 1905 roku zainicjował wystąpienie Kolegium Kościelnego do władz carskich w Petersburgu o zezwolenie na założenie gimnazjum męskiego im. Mikołaja Reja w Warszawie. Po jego otwarciu, w 1906 r., został jego pierwszym dyrektorem, pełniąc tę



**Portret rodzinny Machlejdów, Hersów i Muellerów.**  
Zbiory Juliana Henisza



Artysta plastyk Krzysztof Henisz z żoną Krystyną z Machlejdów i jej matką Krystyną z Ulrichów Machlejdową w willi Anna, ok. 1943.  
Zbiory Juliana Henisza



Reklama firmy Bogusława Herse.  
Zbiory Tadeusza W. Świątka

funkcję przez jedenaście lat. Wykładał religię ewangelicką, psychologię i logikę. Wystąpił wtedy ze służby w Kościele. Po wkroczeniu Niemców do Warszawy w 1915 r., bronił szkoły przed próbami germanizacji. Po rezygnacji w 1917 r. ze stanowiska dyrektora gimnazjum, objął kierownictwo należącego do rodziny browaru, którego prezesem był przed nim jego brat, Karol Ryszard Machlejd (1857-1916). Kiedy browar Machlejdów wszedł w skład Zjednoczonych Browarów Warszawskich „Haberbusch & Schiele” SA, został prezesem zarządu tej spółki. Jego żona, Krystyna z Ulrichów (1880-1958), była spadkobierczynią jednej z największych i najstarszych firm ogrodniczych w Warszawie – C. Ulrich, którą kierował młodszy brat pastora, inż. Artur Machlejd (1868-1947), żona ty z Wandą Ulrich, siostrą Krystyny.

Julian Machlejd finansował realizację projektu turbinowego silnika odrzutowego pomysłu trzech inżynierów konstruktorów: Bernadzikiewicza, Sachsa i Oderfelda. Niestety, przedsięwzięcie nie zyskało poparcia wojska i zostało zaniechane. Julian Machlejd w Konstancinie pełnił z wyboru funkcję członka Rady Obywatelskiej. Miał dwie córki, Halinę, późniejszą Janową Herse, i Krystynę, która poślubiła artystę plastyka Krzysztofa Henisza. Hersowie u schyłku XIX w. założyli w Warszawie pierwszy Dom Mody Bogusław Herse i Synowie, który przetrwał w nieco zminimalizowanej formie i już nie we własnym gmachu przy ul. Marszałkowskiej, ale w słynnym Domu Bez Kantów na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie aż do wybuchu II wojny światowej. W skład jego zarządu wchodził: Bogusław Władysław Herse, Tadeusz Herse i mieszkający w Konstancinie Jan Tomasz



Willa Anna – wachlarzowe okno. Fot. Monika Bukowińska

Albert Klimpel na werandzie willi Anna, 1928.  
Zbiory Tadeusza W. Świątka



Herse (1890-1939), żonaty z Haliną z Machlejdów Rychter (1896-1989).

Sąsiadką Julii jest równie piękna willa o nazwie **Anna** (1904, ul. Żeromskiego 10), utrzymana w stylu secesji wiedeńskiej.

Zaprojektowana przez architekta Jana Heuricha młodszego (1873-1925), pierwszego ministra sztuki i kultury w niepodległej Polsce. Wybudowana przez firmę Władysława Czo-



Brat Alberta, Leopold Klimpel, z żoną Walerią i z synami, 1914.  
[w] Machlejd K., Saga ulrichowsko-machlejdowska, Warszawa 2006

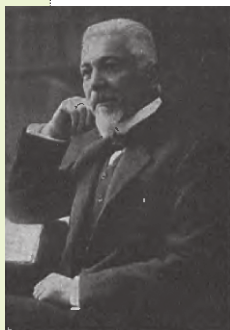
snowskiego. Uwagę zwracają wachlarzowate okna, wzory linearne na tynku i wieńczący całość półokrągły taras, nakryty owalnym daszkiem. Do obu bocznych ścian symetrycznie dostawiono drewniane werandy z półokrągłymi oknami w kształcie wachlarzy, zdobnymi szybami w kolorach żółci i zieleni.

Właścicielem willi był adwokat przysięgły **Albert Klimpel** (1866-1930), pochodzący ze starej rodziny warszawskiej. Jego żoną była Anna z Koehlerów, wdowa po malarzu Edwardzie Petzoldzie, której dedykowana była ta budowla. Przed śmiercią zapisała niebagatelną kwotę 5 tys. rubli gimnazjum im. Mikołaja Reja, prowadzonemu przez Zbór Ewangelicko-Augsburski w Warszawie, do którego uczęszczali bratankowie jej męża. Po śmierci Alberta Klimpla willa przeszła zgodnie z jego wolą na własność Kasy im. Józefa Mianowskiego, instytucji założonej w Warszawie (1881) w celu finansowania działalności naukowej. Przekształcona w pensjonat gościła wielu luminarzy nauki: Władysława Tatarkiewicza z małżonką, Teresą z Potworowskich, Walerego Goethla, Oskara Haleckiego i Stanisława Szobera. Nadzór nad pensjonatem z ramienia rodziny sprawował Leopold Klimpel (1865-1942), brat testatora, magister farmacji, właściciel popularnej warszawskiej apteki „Pod Sową”. Po 1945 roku willa **Anna** stała się czynszówką zapełnioną lokatorami.



Portret zbiorowy rodziny Pfeifferów z okazji 90. rocznicy urodzin Emilii Pfeifferowej. Od lewej siedzą: Kłotylda Rupiewicz (teściowa Stanisława Pfeiffera), Józef Pfeiffer, jubilatka, Stanisław Pfeiffer (jej pierwszy syn), dr Zofia Sadowska. U ich stóp siedzą: Marysia Chrzęszcz i Basia Pfeiffer. Stoją: Stanisława Pfeiffer, Maria Chrzęszcz, jej syn Andrzej Chrzęszcz, Krystyna Malczewska, Tadeusz i Hala Hersowie, Halina Pfeiffer. Konstancin, na tarasie domu Pfeifferów przy ul. Batorego 2, 1952. Zbiory Barbary Pfeiffer-Kadlewicz

*Przecinamy ulicę Piłsudskiego – główną arterię Konstancina i wchodzimy (obok kościoła) ponownie w ulicę Batorego, a po dojściu do ulicy Piotra Skargi – skręcamy w nią w lewo. Minąwszy narożną, nowo wzniesioną willę w stylu Chambord (mansardowym) zatrzymujemy się przed willą o nazwie Dworek Polski (ul. Piotra Skargi 5).*



Stanisław Leopold Pfeiffer, przed 1929 r. [w] *Tygodnik Ilustrowany* z 1929 nr 4

Jego projekt sporządził Władysław Marconi, a nieznaczącej przebudowy dokonał później architekt Paweł Hoser i warszawska firma „Horn & Rupiewicz”. Budowla zgodnie z nazwą przypomina dworek szlachecki i mimo przebudowy, która objęła głównie

kompozycję wewnątrz, pozostaje w zasadzie niezmienną. Pierwszymi właścicielami urokliwego domu byli małżonkowie Maskomascy, a od 1924 r. przemysłowiec branży garbarskiej Stanisław Leopold Pfeiffer (1856-1929), który wkrótce po nabyciu nieruchomości został wybrany prezesem Komisji Rewizyjnej Rady Obywatelskiej Osady Letni-

Zofia z Engemanów i Aleksander Schiele z dziećmi Jerzykiem i Julią, przed pałacem w al. Róż, lata 30. XX w. Zbiory Roberta Azembskiego



Kazimierz Ludwik Schiele z żoną i synami: Aleksandrem i Kazimierzem, około 1900 r. Zbiory Roberta Azembskiego

ska Konstancin. Odtąd działalność społeczną dzielił z odpowiedzialną pracą zawodową we własnej firmie garbarskiej w Warszawie (ul. Smocza 43), gdzie z wyboru pełnił funkcję prezesa zarządu. Był też opiekunem i darczyńcą przytulku dla warszawskich rzemieślników i robotników fabrycznych.

Pfeifferowie przybyli do Polski z Balingen w Wirtembergii i już w 1727 r. założyli swoją pierwszą garbarnię w Warszawie, która przetrwała do pierwszych lat po II wojnie światowej. Stanisław Pfeiffer zmarł w Konstancinie, a pochowany jest na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Po śmierci męża, w **Dworku Polskim** mieszkała wdowa po Stanisławie – Maria Temler (zm. 1956), utrzymywana przez synów do końca swoich dni. Kolejnym sukcesorem tego obiektu został syn Stanisława i Marii, **Józef Mieczysław** (1888-1969), również przemysłowiec branży garbarskiej, żonaty z córką popularnego wydawcy warszawskiego – Marią Filipiną Gebethner (1890-1949), dla którego willa dość szybko okazała się zbyt ciasna i odstąpił ją swemu starszemu bratu **Stanisławowi Aleksandrowi** (1881-1936).

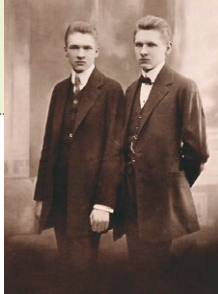
*Kontynuując nasz spacer ulicą Piotra Skargi dochodzimy do sąsiedniej posesji, oznaczonej nr. 7. Stajemy przed iście pałacowym parkanem **Ustronia**.*



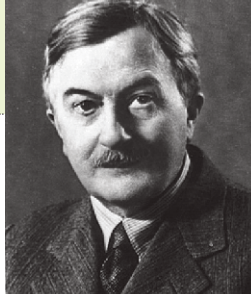
Dworek polski. Willa należąca do rodziny Pfeifferów – detal. Fot. Iwona Sygowska/KDK



Willa została zaprojektowana przez jej pierwszego właściciela – profesora Akademii Sztuk Pięknych Józefa Czajkowskiego. Następnym właścicielem został **Kazimierz Ludwik Schiele** (1860-1931), potomek założycieli najpotężniejszego browaru w stolicy: Zjednoczonych Browarów Warszawskich p.f. „Haberbusch & Schiele” SA i prezes jego zarządu. Po nim willę tę odziedziczył jego syn – inżynier architekt **Aleksander Schiele** (1890-1976), członek zarządu browaru., żonaty z Zofią Engemann (1893-1958), spadkobierczynią zamku poradziwiłłowskiego w Szydłowcu (kieleckie). Browar powstał przy ul. Chłodnej, jego założycielami byli Błażej Haberbusch i Konstanty Schiele. W efekcie fuzji z innymi mniejszymi browarami na przestrzeni lat 1907-1922 r. wyrósł na największy nie tylko w stolicy, ale w Polsce i w Europie. Była to jedna z pierwszych firm polskich posiadająca własne wagony-chłodnie do transportu piwa drogami żelaznymi. Poza piwem w kilku gatunkach, browar Haberbuscha produkował wódki, wina i zaprawy. Pracownicy otrzymywali w ciągu roku 14 pensji (wliczając w to świąteczne gratyfikacje); byli ubezpieczeni od chorób i nieszczęśliwych wypadków, mieli zapewniony wypoczynek, lekarza, własną aptekę, dzieci mogły uczęszczać do przyzakładowego żłobka i przedszkola. Browar



**Bracia Aleksander i Kazimierz Schiele, synowie Kazimierza Ludwika.** Zbiory Roberta Azembskiego



**Jan Józef Wedel, właściciel willi Dwork w Lesie.** Zbiory Tadeusza W. Świątka

utrzymywał też szkołę piwowarską przygotowującą do pracy w zawodzie. Ze wszystkich świadczeń korzystały również rodziny pracowników. Przy browarze działała biblioteka i świetlica dla dorosłych oraz dzieci. Z inicjatywy Aleksandra Schiele, „Haberbusch & Schiele” wykupił z rąk niemieckich transport dzieci z Zamojszczyzny, które na koszt tej firmy zostały umieszczone w majątku Przewłockich w Mordach w Siedleckim.

W 1944 roku w **Ustroniu** działała radiostacja przekazująca meldunki do Londynu.

*Spod willi dochodzimy do narożnika z ulicą Jagiellońską. Dosłownie na wprost Ustronia w zarośniętym chaszczami ogrodzie stoi murowano-drewniana willa.*

To **Jagiellonka** (ul. Piotra Skargi 10), zaprojektowana przez Bronisława Colonę-Czosnowskiego dla przemysłowca branży metalurgicznej inżyniera **Adolfa Henryka Witta** (1870-1922), właściciela Zakładu Aparatów Miedzianych i Odlewni „A. Witt i Syn” przy ul. Emilii Plater 11 w Warszawie. Jego syn **Tadeusz** poślubił **Danutę z Chowańczaków** (1920-1995), wnuczkę założyciela największej warszawskiej firmy futrzarskiej – **Arpada Chowańczaka**.

Willa Diana – detal. Fot. Cezary Puchniarz

*Skierujmy dalsze kroki na prawą stronę ul. Piotra Skargi i zatrzymajmy się przy posesji oznaczonej numerem 18.*

To kolejny cel naszego spaceru – mieszcząca sanatorium willa do niedawna nosiła nazwę **Fraszka**, a przed wojną **Dwork w Lesie**. Zaprojektowana przez architekta Zdzisława Mączyńskiego (choć przypisywana też Antoniemu Wóycickiemu), stanowiła własność **Michaliny Czerneckiej**, późniejszej Wedlowej (1885-1966). Fundatorem jej był w istocie dr Jan Wedel, właściciel w trzecim pokoleniu fabryki Cukrów i Czekolady „E. Wedel” SA. Wedlowie z Warszawą związani są od 1845 r., kiedy to wprost z Berlina przybył tu cukiernik Karol Ernest Henryk Wedel (1813-1902). Drugie pokolenie rodu sławnych cukierników reprezentował jego syn Emil. Stał się on twórcą potężnej firmy, której wyroby zabezpieczało faksymile jego własnoręcznego podpisu, do dziś stanowiące logo firmy. Kolejnym i zarazem ostatnim z rodu był wspomniany na wstępie **Jan Józef Wedel** (1874-1960). Obszedłszy niemal dookoła posiadłość Michaliny Czerneckiej-Wedlowej – wychodzimy z ulicy Piasta (którą przemierzaliśmy wzdłuż płotu, mając ten parkan po prawej ręce) na ulicę Wierzejewskiego. Minąwszy przystanek autobusowy podążamy w kierunku bramy Mazowieckiego Centrum Rehabilitacji, zwanego STOCER-em. Minąwszy bramę zamkniętą zwykle szlabanem, idziemy tym razem wzdłuż ogrodzenia STOCER-u i dochodzimy do ul. Źródlanej. Z niej wychodzimy na **Park Zdrojowy**, w którego przeciwległej części znajduje się tężnia solankowa. Tam wybrawszy sobie dowolną ławkę możemy odpocząć. W oddali pozostaje jeszcze jedna perła architektury secesyjnej, którą z uwagi na rodzinę ją zamieszukującą warto odwiedzić. To willa



**Matłankowie Mannowie przed willą Ave, przed 1929.** Zbiory Andrzeja Krzyżanowskiego



**Gustaw Mann junior z żoną w ogrodzie willi Diana w Konstancinie, 1905 r.** Zbiory Andrzeja Krzyżanowskiego

**Ave** (ul. Wilanowska 37), do której dojdziemy z ronda na wjeździe do Konstancina – wybierając nie ulicę Piłsudskiego, ale odleglejszą odcinek ulicę Wilanowską. Projekt willi sporządził wybitny warszawski architekt Jan Heurich młodszy. Stanowiła własność rodziny artysty malarza **Aleksandra Manna** (1868-1929). Był on wnukiem założyciela fabryki narzędzi chirurgicznych i weterynaryjnych w Warszawie, powstałej w roku 1819. Matka Aleksandra – Maria Savary de Villard, była wnuczką ministra policji cesarza Napoleona – Anne Jean Marie René Savary’ego, księcia Rovigo. Pomyśleć, że za sprawą koneksji tutejszych posesjonatów mamy tu okazję otrzeć się dosłownie o epokę napoleońską.

*Szlak ten można modyfikować, odwracać i zaczynać zwiedzanie praktycznie z każdego miejsca.*

